

Psychologia Condillaca

Autor tekstu: **Łukasz Berezowski**

Historia filozofii z racji samej swojej genezy ma niepohamowane tendencje do szufladkowania, według z góry ustalonych kryteriów, wszystkiego co tylko wpadnie w jej łapczywe ręce. Nie jeden filozof, bez wątpienia, wychodzi na tej sytuacji korzystnie, gdy zostaje wspomniany chociażby jako alternatywa dla danego nurtu bądź jego „pomniejszy przedstawiciel”, zyskując sobie stałe miejsce w historii filozofii pomimo, iż gdyby ocenić jakość jego pracy, można by decyzję taką zakwestionować. Z drugiej zaś strony nie jeden wybitny, aczkolwiek słabo rozumiany myśliciel, poprzez tego typu klasyfikacje traci cały należny mu splendor na poczet bycia ciekawostką w zakresie danego nurtu. Taki los nie ominął niestety wybitnego filozofa jakim był Etienne de Condillac.

Etienne de Condillac przyszedł na świat 30 września 1715 w Grenoble w szlacheckiej rodzinie. Był młodszym bratem powszechnie znanego teoretyka nauk politycznych Gabriela Bonnota de Mable [1]. Etienne był duchownym, jednakże nigdy nie pełnił funkcji kościelnych. W wieku 25 lat przeprowadził się do Paryża, gdzie poznał Diderota i związanych z nim encyklopedystów, a także Jana Jakuba Rousseau. W późniejszym okresie życia był także wychowawcą Ferdynanda Księcia Parmy. W 1746 napisał swoje pierwsze dzieło pt.: *Essai sur l'origine des connaissances humaines* [2]. Inne jego prace to *Traité des systèmes* (1749), *Traité des sensations* (1754) [3], *Traité des animaux* (1755), *Cours d'études* (1767-1773), *Le Commerce et le gouvernement, considérés relativement l'un a l'autre* (1776), *Logique* (1781) [4] oraz nieukończone *Langue des calculs* (1798).

Powszechnie uznaje się, że filozofia Condillaca, była głosem w charakterystycznym dla epoki sporze o źródło poznania. W sporze tym szybko wykrystalizowały się dwa nurty o diametralnie innych poglądach. Pierwszy z nich, genetyczny racjonalizm, był rozwijany we Francji przez filozofów pokroju Renne Descartesa czy Gottfrieda Leibniza. Głosili oni, że pewien zakres wiedzy jest dla człowieka wrodzony i nie pochodzi z doświadczenia. Stąd wzięła się inna nazwa genetycznego racjonalizmu- natywizm. Po drugiej stronie barykady stanęli angielscy genetyczni empiryści tacy jak John Locke oraz David Hume, których myśl w tym obszarze najlepiej opisuje zdanie: *nihil est in intellectu, quod non prius fuerit in sensu*, czyli „nie ma niczego w umyśle, co by pierw nie znajdowało się w zmysłach” [5]. Condillac poszedł jednak nieco dalej, twierdząc, że zaledwie jeden zmysł wystarczy by mogła rozwinąć się cała gama życia psychicznego. Tym właśnie poglądem zasłużył na miano sensualisty.

W swojej książce „Traktat o wrażeniach”, filozof do wykazania swojej tezy wykorzystał kompletnie nową metodę- eksperyment myślowy. Żadna wcześniejsza metafora czy alegoria filozofii kręgu europejskiego, z osławioną jaskinią u Platona włącznie, nigdy nie wystąpiła w formie tak rozbudowanej by można było zamiast w sposób opisowy, wykorzystać ją w sposób operatywny. Condillac traktuje w swym dziele posąg jako swego rodzaju wehikuł dla ludzkiej świadomości. Używa go zamiast człowieka do opisu ludzkiej psychiki i procesów w niej zachodzących. Jakkolwiek absurdalnie wygląda to na pierwszy rzut oka, ma to swoje poważne uzasadnienie, a także otwiera wiele możliwości niedostępnych w przypadku opisywania tych procesów na kompleksowym podmiocie jakim jest człowiek. To co wyróżnia posąg i przemawia na jego korzyść to jego konfigurowalność umożliwiająca prześledzenie danego procesu przy selektywnym doborze czynników zewnętrznych oraz wewnętrznych receptorów, wydających się nierozdzielni. W dzisiejszych czasach dzięki technologii potrafimy przeprowadzić na człowieku eksperyment z deprywacją zmysłów [6], jednak w czasach Condillaca najpotężniejszymi narzędziami jakie można było wykorzystać były wyobrażenia i introwersja, które to filozof wykorzystał po mistrzowsku.

Na początku eksperymentu, Etienne obdarza posąg zmysłem węchu. Jako, że zmysł w ogóle jest dla posągu czymś nowym, umożliwia mu pierwsze działanie psychiki- recepcję bodźców. Początkowo posąg jest tak zdominowany zapachem, że nie ma dla niego żadnej różnicy między wonią a nim samym. Po pierwszym bodźcu jaki odczuł pojawia się nowy konstrukt psychiczny- uwaga, rozumiana jako zdolność posągu do skupiania się na pobudzaniu zmysłu. Krystalizują się także emocje takie jak przyjemność i ból utożsamiane z zapachem przyjemnym bądź przykrym. Nie ma on jeszcze żadnej idei zmiany, więc nie pragnie by zapach się zmienił lub pojawił. Wyrabia się ona dopiero wraz z pojawieniem się pamięci, będącej naturalną konsekwencją różnorodności

zapachów odbieranych przez posąg, co sugeruje mu, że „może przestać być tym czym jest, aby stać się ponownie tym, czym był” [7]. Następnie rozwija się w nim zdolność przypominania sobie zapachów oraz porównywania ich ze sobą. Porównanie z kolei, rodzi sąd, rozumiany jako „uchwycenie stosunku między dwiema ideami, które porównujemy” [8]. Gdy jest już w stanie oceniać stosunki, może zająć w nim nowe zjawisko jakim jest zdziwienie, ale także rozwija się sama jego pamięć. Staje się ona selektywna, łatwiej zapisując wspomnienia zapachów przyjemnych, dodatkowo wartościując je pod względem natężenia. Przyjemność zaś, tak jak i przykreść, podlega nowemu podziałowi na pochodzącą ze wspomnień przyjemność duszy oraz pochodzącą z aktualnych doznań przyjemność ciała. Na tym etapie formują się także potrzeby i dążenia do poszczególnych woni. Potrzeby za to zwiększają aktywność samej pamięci, powodując wzajemne przyśpieszenie ewolucyjne. W grę zaczynają wchodzić także przyzwyczajenia i gusta, które wspomagają rozwój pragnień, namiętności, miłości, nienawiści, nadziei, obawy i woli posągu. Pragnienie zachodzi tylko wtedy, gdy posąg pragnie być czymś innym niż jest w danej chwili, a spełnienie tego pragnienia bądź nie, determinuje jego samopoczucie. Jeżeli jakieś pragnienie góruje nad innymi jest ono namiętnością, która gdy nie jest przez dłuższy okres czasu realizowana, powoduje niepokój o jej spełnienie. Z kolei miłość i nienawiść to uczucia, których obiekty (przyjemne i nieprzyjemne wonie) są przez posąg idealizowane. Jednakże miłość posągu to zawsze miłość własna ponieważ nie ma w nim rozróżnienia na podmiot i przedmiot doznania, a więc wonie są tylko(aż) sposobami jego bycia.

Oprócz konstruktów psychicznych powiązanych bezpośrednio z odbieraniem zapachów, posąg będący symulacją człowieka z jednym tylko zmysłem, wyrobił w sobie nawet pewne pojęcie o transcendentaliach. I tak dzięki umiejętności abstrahowania oraz przypominania, posiadał on ideę liczby, odróżnia bowiem ilości znanych mu stanów bycia. Także pojęcie prawdy nie jest mu obce. Jego prawda opiera się na zgodności woni z jej wyobrażeniem. Operuje on również na ideach możliwości oraz czasu. Możliwość wynika z refleksji nad powtarzalnością niektórych stanów bycia, czas zaś poprzez zauważenie następstwa w działaniu zmysłu. Filozof jednak nie poprzestaje na tym, lecz stara się dojść nawet do tego, o czym posąg śni. Sen jest dla niego naturalną konsekwencją zmęczenia wywołanego przez długotrwałą aktywność umysłu. Stan snu definiuje on jako stan, w którym pamięć i wyobrażenia znajdują się w spoczynku ze względu na brak pobudzania ich wrażeniami zewnętrznymi [9]. Nie jest to jednak spoczynek absolutny, ponieważ wciąż odbywa się interakcja pomiędzy tymi władzami, a niektórymi ideami nabytymi, co wywołuje marzenia senne. Co najbardziej znamienne, posąg ma świadomość swego własnego Ja, które jest zarówno pamięcią wszystkich zapachów, którymi był, jak i świadomością, że tak właśnie było.

Condillac pokazuje w ten sposób, że nawet jeden zmysł, w przedmiocie dotąd nieożywionym jest w stanie zamienić go w pełnoprawny podmiot działań psychicznych, i że zmysł ten jest warunkiem wystarczającym dla ukonstytuowania i rozwinięcia nie tyle załączków życia psychicznego, co kompletnego życia psychicznego w pełni zaspokajającego potrzeby umysłu operującego w obrębie tego zmysłu. Co godne podziwu, filozof nie poprzestaje na tych spostrzeżeniach, lecz z godną podziwu determinacją bada od podstaw kolejno posąg ograniczony do zmysłu słuchu, zmysłu wzroku, zmysłu wzroku połączonego ze zmysłami słuchu, powonienia i smaku, zmysłu dotyku, zmysłu dotyku z powonieniem etc. Łatwo można zauważyć wierność metodzie badawczej jaką sobie obrał. Jednym z ciekawszych spostrzeżeń jest to, że o ile każdy zmysł, czy też ich połączenie rozwija w miarę kompletny system oddziaływań psychicznych, to system taki jest tylko w pewien sposób podobny do ludzkiego. Summa summarum u Condillaca ludzka psychika jest porównywalna jedynie z psychiką posągu posługującego się wszystkimi zmysłami. Zmysłem, który jest kamieniem milowym dla filozofa jest zmysł dotyku, który jako jedyny gwarantuje odróżnienie poznającego od podmiotu poznania [10].

Naturalnie podług większości definicji sensualizmu, Etienne de Condillac był sensualistą. Problem z tym, że jego sensualizm to zaledwie wierzchołek góry lodowej całej jego filozofii. Condillaca mianowicie, zdaje się zajmować głównie psychologia poznania. Powróćmy jeszcze na chwilę do wspomnianego wcześniej eksperymentu myślowego. Eksperyment myślowy jako taki musi być dobrze zaplanowany i mieć zwartą strukturę obejmującą scenariusz, określenie warunków oraz konsekwentną metodę. Trudno odmówić posągowi Condillaca spełnienia tych wytycznych, jednak powszechnie uważa się, że pierwszy prawdziwy eksperyment myślowy przeprowadził, wiele lat po śmierci filozofa, Hans Christian Ørsted [11]. To pierwszy punkt gdzie Francuz pozostaje niedoceniony.

Punktem następnym jest jego niesamowita umiejętność głębokiej introspekcji. Wszelkie jego twierdzenia pochodzą właśnie z tego źródła. Filozof musiał postawić się w roli posągu i prześledzić

cały rozwój jego psychiki. Był tym samym zmuszony do operowania na poziomie abstrakcji dla wielu nie do osiągnięcia, przy czym zachował metodologiczną konsekwencję swych rozmyślań, a wszystko to na logicznym i racjonalnym gruncie filozofii kręgu europejskiego. Można nawet wysnuć refleksję, że w porównaniu z *Traktatem o wrażeniach*, *Medytacje o Filozofii Pierwszej* Kartezjusza zostały nazwane na wyrost.

Teraz przejdziemy do punktu najważniejszego, a mianowicie kompletnego, a jak się okaże niesłusznego pomijania osoby Etienne de Condillaca na gruncie historii psychologii. Jeśli przyjrzymy się raz jeszcze jego dziełu, możemy zauważyć, że psychika jest ujmowana u Condillaca w sposób jak najbardziej nowożytny, a nawet niewiele różniący się od jej ujęcia współczesnego. Nie tylko psyche jest pozbawiona znaczenia metafizycznego, ale także ma charakter strukturalny, nadający się do badania. Jednakże za pioniera takiego podejścia do psychiki i jednocześnie za ojca współczesnej psychologii, uznawany jest Wilhelm Maximilian Wundt [12], który swe poglądy przedstawił w książce *Lehrbuch der Physiologie des Menschen* w 1865 roku, czyli ponad 80 lat po śmierci Etienne'a. Co więcej teoria filozofa wskazuje na rolę absolutną bodźców zewnętrznych w działaniu procesów psychicznych. Jest to nurt psychologii zwany obecnie behawioryzmem. Nurt ten uformował się dopiero w XX wieku, i był rozwijany przez postaci takie jak Edward L. Thorndike, B.F. Skinner czy Iwan Pawłow, których teorie nie tylko nie były wolne od błędów myślowych pokroju tych u Condillaca, ale nawet okazywały się węższe i jeszcze mniej realne [13].

Oczywiście nie jest celem tego eseju gloryfikacja filozofia, lecz zwrócenie uwagi na znacznie szersze znaczenie jego myśli. Nie można zapominać, że Etienne de Condillac popełnia szereg błędów myślowych. Większość z nich spowodowana jest słabym stanem wiedzy dotyczącym ludzkiego mózgu. Na przykład porównanie psychiki ludzkiej do psychiki posągu o kompletnym zestawie zmysłów, nie ma w tym eksperymencie prawa bytu ze względu na pominięcie faktu, że nie tylko człowiek rozumiany w kontekście umysłu, rozwija się by w pełni używać zmysłów, lecz także zmysły jako biologiczne ośrodki recepcyjne nie są statyczne lecz ulegają rozwojowi bądź demencji, a co za tym idzie stosunek między bodźcem a receptorem, oraz reakcja zwrotna nie jest wartością stałą. Innym błędem tego typu, jest (niestety wciąż powtarzanym w dzisiejszych czasach) ślepe zaufanie do Arystotelesa w sprawie zmysłów, których wedle niego jest 5, a wedle współczesnej biologii człowiek ma aż 11 pełnoprawnych [14]. Oprócz klasycznych pięciu, są to recepcja bólu, ośrodek równowagi, propriocepcja, zmysł kinestetyczny, poczucie czasu, zmysł temperatury oraz występująca selektywnie magnetopercepcja. Wszystkie one bombardują nas bodźcami i tym samym podążając myślą behawiorystyczną, konstytuują naszą psychikę, więc próba stworzenia pełnego opisu ludzkiego umysłu z ich pominięciem, z góry skazana jest na niepowodzenie. Jeszcze innym zarzutem mogłoby być to, że filozof posługuje się zamiennie takimi pojęciami jak jaźń, osobowość, czy świadomość, bez wcześniejszego ich zdefiniowania, oraz często bez zachowania konsekwencji terminologicznej.

Naturalnie punktów spornych jest o wiele więcej, ale czyż żył jakikolwiek filozof, który się nie mylił, bądź posiadający poglądy nie do podważenia? Nie. Jednak pomimo to, ich praca inspiruje następne pokolenia, a ich poglądy jednych koją, innych napędzają do własnych poszukiwań, czy też polemiki, tym samym przyczyniając się do ciągłego rozwoju. Szkoda tylko, że aż nazbyt często, historycy filozofii zakopują filozofów w grobie zaszufładowania, tym samym odbierając nam szanse na refleksję, a twórcom na należne im miejsce.

Przypisy:

[1] Znanego też jako Abbe de Mable.

[2] Tytuł polski: „O pochodzeniu poznania ludzkiego”

[3] W Tytuł polski: „Traktat o wrażeniach”

[4] Tytuł polski: „Logika czyli pierwsze zasady sztuki myślenia”, książka ta została napisana na zamówienie przez Polską Komisję Edukacji Narodowej, jako podręcznik do logiki. Niemały wpływ na ten stan rzeczy miały zasługi Abbe'a de Mable'a dla polskich władz. Chodzi mianowicie o jego dzieło pt.: *Du gouvernement et des lois de la Pologne* .

[5] Tłumaczenie za Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii* , Wydawnictwo Antyk, 2003, s. 30

[6] Badania nad deprivacją sensoryczną prowadził John C. Lilly

[7] Condillac E. de, *Traktat o wrażeniach* , Warszawa, 1958, s. 13

[8] Tamże s.18

[9] Tamże s. 53

[10] Tamże s. 101-104

[11] Witt-Hansen, J., *H.C. Ørsted, Immanuel Kant and the Thought Experiment* , Danish Yearbook of Philosophy, Vol.13, 1976, s. 48-65

[12] Strelau J. , *Psychologia* , t.1, Gdańsk, 2000, s.25-31

[13] Vide Pawłow, który po kilku udanych eksperymentach z odruchami warunkowymi i bezwarunkowymi, rozszerzył swą teorię na bodźce uczestniczące w sygnalizacji na wszystkich płaszczyznach działania psychicznego. Za Kotarbińska J., *Z zagadnień teorii nauki i teorii języka* , Warszawa, 1990, s. 180-188

[14] [Wikipedia](#) .

Łukasz Berezowski

Student Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, założyciel i prezes Koła Naukowego Myśli Nieliniowej, prywatnie zainteresowany filozofią nowych mediów, postmodernizmem, cybernetyką oraz neurobiologią.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-06-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6571) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6571>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl